

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 184 (1231)

Cyrk „SKALA“

ul. Wileńska 42, róg Mickiewicza (były Menniz)

W środę, dnia 15 sierpnia r. b.
Otwarcie Sezonu.

2487

Lecznica Położniczo-Ginekologiczna

DOKTORÓW

Giecowa, Siedlisa, Gawrońskiej, Kopatto i Papa

MAŁA POHULANKA Nr 19,

została otwarta dnia 11-go sierpnia r. b.

2486-1

Po święcie.

Pomiedzy godziną piątą a szóstą ubiegłej niedzieli gmach Reduty na Pohulance był przedmiotem brawurowego szturmego wielkiego tłumy legionistów przemierzających z mieszkańcami naszego miasta. Nie było rady. Gmach może pomieścić najwyżej 800 osób, a takich, którzy za wszelką cenę chcieli na własne oczy oglądnąć swego Komentanta przemawiającego, jak co roku, do swoich starych i młodych towarzyszy broni, okazało się dziesięciokrotnie więcej. Zwłaszcza, że Komentant miał przemawiać w tak sercu jego drogiem mieście rodzinnym, że o tej jego mowie mówiono oddawna nawet poza granicami kraju, jako o mającym nastąpić wydarzeniu niezwyklej doniosłości jak w życiu Polski tak również w dziedzinie pewnych zagadnień międzynarodowych.

Ci, którzy oczekiwali wielkich politycznych sensacji srodze zawiedzeni zostali. Liczna rzesza dziennikarzy zagranicznych, a w ich liczbie — o dziwo! siedmiu dziennikarzy litewskich, przybyłych bezpośrednio z Kowna traktem wileńskim, trafiło na uczucie i wspomnieniami przepełnioną uroczystość rodzinnej legionowej braci. Żadnej wielkiej polityki, żadnych zapowiedzi lub deklaracji, żadnej politycznej ekscytacji. Uroczystość w całym tego słowa znaczeniu rodzinna. Gromadny zjazd wielkiej, nierozdzielnej niemi serdecznej przyjaźni i braterskiej połączonej rodziny legionowej. Serdeczne powitania, uściski, śmiechy, wesołość, tętno zarówno w ciężkiej walce jak w weselu.

Rozjaśnili się, rozradowali tem weselem zatroskane zazwyczaj twarze wileńskie, z sympatią i radością witano i oglądano na ulicach miasta przybyłych drogich gości, z których wielu w czasach walki o Wilno krwawy chrzest pod jego murami otrzymało. Przez tę sympatię i solidarność w weselu z wielu też i wileńskich i bógweto przez dwa dni się kurzyło. Bez szkody jednak niczyjej i ku ogólnemu zadowoleniu.

Spodzielający się politycznych dreszczyków w tej atmosferze goście zagraniczni doznali zawodu.

Kulminacyjny punkt programu zjazdu — odczyt Marszałka Piłsudskiego — nosił taki sam charakter jak i cały zjazd: charakter dziwnie serdecznego, głębokimi nutami przenikniętego podzielenia się z towarzyszącymi broni najmilszymi wspomnieniami z wspólnie przeżytej niedawnej przeszłości bojowej.

Głęboki liryzm, który cechuje przemówienia Marszałka Piłsudskiego, może nigdy jeszcze nie zaznaczył się w tak miękkich, pełnych poezji i uczucia akcentach. Na poprzednich zjazdach legionowych padały z ust Marszałka nieraz polityczne oceny, zapowiedzi, wskazania. Niekiedy w słowach ostrzych, szorstkich, bezwzględnych i imperatywnych. Mowa niedzielna nie zawierała zupełnie tych momentów. Marszałek mówił wyłącznie o rzeczach miłych. Mówiąc o nich, nie mógł dotykać aktualnych zagadnień politycznych. „Gdy w Wilnie mówię, nie chcę w swej mowie ni zgrzytów ni goryczy” — powiedział na wstępie. Miał prze-

żyć, miał wspomnienia, miał Jego sercu żołnierze — to było głównym tematem przemówienia Marszałka. „... Zgrzytów nie wywołam, goryczy nie proszę... lecz poprostu wspominać to, co było mi pieśnią”.

Ze słów tych, ze wspomnień legionowych była niezwykła siła uczucia, siła głębokiego przywiązania do idei wspólnie pod Jego przewodnictwem realizowanej. Z wielkim wzruszeniem z wzrokiem nieoderwanym utkwionym w postać mówcy w historycznej kurtce legionowej wsłuchiwała się masa słuchająca w sali w ten niespodziewany, przedziwnie szczerzy wylew najgłębszych, najtajniejszych uczuć człowieka, który w twardej, zawsze bezkompromisowej walce w wyłączeniu i całkowitem poświęceniu się jednej idei wielkość dla swego kraju i dla siebie zdobył.

Wielę serca i duszy łączyła zawsze brać legionową z Komentantem niezwykle mocno. Ostatnia mowa wileńska jeszcze bardziej tę więź zacieśniła. I jeżeli wypada w tej mowie doszukiwać się jakichkolwiek momentów o znaczeniu politycznym, to w tym właśnie fakcie on leży. Z legionistami — zdobywcami niepodległości Państwa w walce orężnej — idzie ręka w rękę ten odłam społeczeństwa polskiego, który niepodległość, w ciężkim trudzie zdobył, a w późniejszych latach przez błędne jej urządzenie na nowe niebezpieczeństwa narażona, ugruntuować i ubezpieczyć pragnie. Stwarza to potężny obóz, dla którego wskazanie Marszałka będzie hasłem, będzie rozkazem. I jak nie było maruderów w I-szej Brygadzie nie powinno ich się okazać w dzisiejszym obozie Józefa Piłsudskiego.

Ostatnie ustępy mowy Marszałka poświęcone były Jego rodzinemu ukochanemu miastu. Serdeczne, pełne rzewności i jakiejś zadumy słowa dotyczyły Wilna, „jednego z najpiękniejszych miast w świecie”.

My, wileńskie, znani jesteśmy w całej Polsce za głębokiego przywiązania do swego miasta. Jest ono zawsze dla nas najpiękniejsze i najmilsze. Łączymy się w tem uczuciu całym sercem z jego wielkim i wiernym synem. Chcemy, aby było ono Jego i nasze. Chcemy pracować dla przywrócenia dawnej jego świetności i znaczenia w całym rozległym, a dla nas bliskim i pięknym kraju, którego był stolicą. Nie niepokoń nas przejściowa przerwa w spełnianiu przez Wilno jego historycznej roli. Wierzymy, że nico dziejowe nie zrywają się przez zaślepienie i błędy jednego pokolenia. Idea pozostała żywa i przyjdzie chwila, kiedy stanie się rzeczywistością.

Testis.

Dr. S. Margolis

roentgenolog

powrócił.

Wileńska 39 (róg Mostowej) tel. 9-20.

2485

Silne lotnictwo to potęga państwa!

Stosunki polsko-litewskie.

Kłeska Woldemarasa w Lidze Nar.

GENEWA. 13. VIII. (Pat). Sekretarz generalny Ligi Narodów wystosował do premiera Woldemarasa oraz członków Rady Ligi pismo następujące: „Powołując się na pismo moje z dnia 18 lipca b. r. mam zaszczyt zawiadomić Pana, że otrzymałem właśnie odpowiedź od przewodniczącego Rady Ligi p. de Agüero y Bothancour oraz od sprawozdawcy p. Belaerts van Blokland, do których odwoływałem się na skutek pisma Pańskiego z dnia 23 lipca, dotyczącego informacji prasowych w sprawie manewrów wojskowych.

Wspomniane odpowiedzi upoważniają mnie do zawiadomienia Pana, że z uwagi na formalne oświadczenia rządu polskiego, oświadczenia, które zostały zakomunikowane zarówno Panu jak Radzie Ligi Narodów, nie zdaje się, ażeby zachodziła potrzeba zastosowania postanowień przewidzianych w 7 ustępie rezolucji Rady Ligi z dnia 10 grudnia 1927 dotyczących groźby incydentów pogranicznych?

W ten sposób nowe pretensje litewskie zostają oddalone, i kwestja w swym całokształcie będzie rozpatrywana przez Radę Ligi na sesji wrześniowej na podstawie sprawozdania Bloklanda oraz komunikatu o wynikach bezpośrednich rokowań.

Litwa nie zgadza się na rokowania w Genewie.

KOWNO. 13. VIII. (Ate). Nawiązując do pogłosek, które ukazały się w prasie zagranicznej, jakoby Litwa zamierzała przyjąć propozycję rządu polskiego, oficjalna „Liet. Aidas” twierdzi, że pogłoski te nie odpowiadają rzeczywistości i na podstawie informacji rzekomych kół najbardziej wiarygodnych donosi, że propozycja Polski wogóle przyjęta nie będzie.

Prez. Smetona przerywa wywczasy.

KOWNO. 13. VIII. (Ate). Przybył tu z Połagi prezydent Smetona, celem przyjęcia listów uwierzytelniających od nowego posła francuskiego w Kownie p. Ristel Nubera. Według pogłosek powrót prezydenta Smetony pozostaje w związku z ostatnią sytuacją Litwy na terenie międzynarodowym w przededniu zgromadzenia Ligi Narodów.

Prezydent Smetona prawdopodobnie już do Połagi nie wróci.

Dziennikarze niemieccy na granicy polsko-litewskiej.

Dnia 13 bm. na pograniczu polsko-litewskim do Rykont o godz. 20-ej przybyło dwóch korespondentów niemieckich w osobach p. Hansa Moserga i p. Leona Holsteina, którzy na podstawie upoważnienia pana wojewody przybyli na granicę, aby się rozejrzeć w stosunkach panujących na pograniczu polsko-litewskim, zapoznać się z ludnością miejscową i przekonać się o ilości i dylokacji naszych wojsk na pograniczu, w związku z alarmem Litwy co do rzekomej koncentracji naszych wojsk na granicy.

Panowie ci przybyli do Rykont z dużym opóźnieniem, albowiem w drodze przez dłuższy czas błądzili, jadąc początkowo w kierunku na Oszmianę. Po przybyciu do Rykont ze względu na panujący mrok, prosili o udzielenie im noclegu,

zaznaczając, że się zadowolił spaniem na słomie; jednakże później zdecydowali powrócić autem do Wilna z powrotem, kontynuując się informacjami, otrzymanymi na miejscu.

Korespondenci niemieccy jeszcze nie mieli możliwości przekonać się, że na pograniczu polsko-litewskim jakkolwiek koncentracja naszych wojsk niema miejsca i że granicę naszą strzeża nieliczne tylko załogi rzadko rozstawione na szerokiej przestrzeni strażnic. Korespondenci niemieccy m. in. się dowiedzieli o ciągłych prowokacjach litewskiej straży granicznej, systematycznie uprawianych przeciwko Polsce, czego jaskrawym dowodem miał miejsce niedawny fakt zabicia polskiego żołnierza z 1-ej kompanii 22 bataljonu KOP. przez litewskie placówki.

O uruchomienie kolei Libawa-Romny.

RYGA. 13. VIII. (Pat). Łotewski związek fabrykantów postanowił złożyć w Lidze Narodów wniosek domagający się uruchomienia linii kolejowej Libawa-Romny pod kontrolą tejże Ligi Narodów. W razie jeżeli Liga Narodów nie przyjąłaby wniosku sprawowania kontroli, łotewski związek fabrykantów proponuje udzielenie Łotwie mandatu na uregulowanie tranzytu przez tę linię na terytorium Litwy i województwa wileńskiego. Jak wiadomo linja ta została unieruchomiona na skutek stanowiska Litwinów w tak zw. przez nich konflikcie wileńskim.

Wybór niestałych członków Rady L. Nar.

GENEWA 13. VIII. (Pat). Rady angielski, francuski i niemiecki przesłały do sekretariatu generalnego Ligi Nar. depesze zwracającą się w sprawie wpisania na porządek dzienny najbliższej sesji Rady Ligi Narodów następujących kwestji: Utrzymanie w mocy w drodze wyjątku w stosunku do wyborów do Rady Ligi w r. 1928 postanowień przejściowych art. 4, § 2, to zn. postanowień przyjętych 16 września 1926 r. przez Zgromadzenie, a dotyczących wyboru niestałych członków Rady.

Art. 4, § 2 ma brzmienie następujące: „Wśród 9-u nowych członków w ten sposób wybranych w r. 1926 3-ch najwyżej będzie mogło być niezwłocznie uznanych za mogących być ponownie wybranymi w drodze decyzji Zgromadzenia, zapadłej na skutek specjalnego tajnego głosowania oddzielnego dla każdego kandydata większością 2/3 głosujących. Niezwłocznie po ogłoszeniu wyniku Zgromadzenie powołało postanowienie co do wysuniętych żądań, dotyczących ponownej wybieralności. W razie gdyby do Zgromadzenia wpłynęło więcej niż trzy żądania, którzy zdobyli największą ilość głosów ponad wymagane 2/3.

Po tych depeszach rady angielski i francuski postanowiły również wystąpić w tej sprawie listów. List rządu francuskiego brzmi:

„Panie Sekretarzu Generalny. Gdy w r. 1926 opracowane zostały przepisy dotyczące wyboru niestałych członków Rady, Zgromadzenie, w trosce o uwzględnienie pewnych specjalnych sytuacji, przewidziało wobec wyborów, do których miało przystąpić, postanowienia przejściowe, odlegające od ogólnych postanowień przyjętych przez nie, w szczególności w sprawie warunków, w jakich mogłaby być uchwalona ponowna wybieralność członka Rady. Okoliczności nie pozwoliły wówczas na to, aby cel, do jakiego zdążyło Zgromadzenie mógł zostać całkowicie osiągnięty i stąd wyniki bolesny kryzys Ligi Narodów. Obecnie trafia się sposobność zatarcia, o ile to tylko jest zależnem od członków Ligi Nar., śladów tego kryzysu. Rząd francuski sądził, że rezultat będzie mógł być jaknajzupełniej osiągnięty, jeżeli Zgromadzenie, mając przystąpić do wyboru nowych członków Rady, znalazłoby się w tych samych warunkach, co w r. 1926 i miało możność wypowiedzenia się co do ponownej wybieralności członka niestałego niezwłocznie po dokonaniu wyborów. W tym właśnie duchu miałem zaszczyt w depeszy z dnia dzisiejszego prosić o wpisanie na porządek dzienny Zgromadzenia powyższej kwestji. Pismo to podpisane jest w imieniu ministra spraw zagr. przez p. Berthelota.

Dzień polityczny.

Pan minister reform rolnych, prof. dr Witold Staniewicz, w dniu 12 b. m. przerwał urlop wypoczynkowy, celem wzięcia udziału w Zjeździe Legionistów w Wilnie. W poniedziałek dnia 13 b. m. p. minister urzędował w Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Wilnie, omawiając z prezesem Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. St. Łęczyńskim oraz dyrektorem Państwowego Banku Rolnego, oddział w Wilnie, p. L. Maculewiczem, szereg aktualnych spraw bieżących, między innemi była szczegółowo poruszana sprawa zorganizowania opieki rolniczej nad gospodarstwami skaloniemi. Następnie p. minister odbył szereg konferencji z wezwanymi z Ministerstwa Reform Rolnych urzędnikami, omawiając między innemi: sprawę preliminarza budżetowego na rok 1929-30, oraz sprawę wywołania hipotek na scalone grunty.

Popołudniu p. minister wyjechał w towarzystwie prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego oraz dyrektora Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Wilnie do Bukiszek w celu zwiedzenia miejscowej niższej szkoły rolniczej.

Wczoraj o g. 4 popoł., bawiący w Wilnie minister Poczt i Telegrafów p. Miedziński dokonał inspekcji lokalu Wileńskiej Dyrekcji Pocztowej i Urzędu Pocztowego Wilno I.

W tym samym dniu pociągiem wieczorowym p. minister wyjechał do Warszawy.

Główny komendant P. P. płk. Małyszewski w dniu dzisiejszym wyjeżdża drezyną z Wilna w kierunku Turmont.

P. minister Skarbu Gabriel Czechowicz powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął w dniu 13 b. m. urzędowanie. Podsekretarz stanu Ministerstwa Skarbu dr Tadeusz Grodyński wyjechał w dniu dzisiejszym na urlop wypoczynkowy.

Dowiadujemy się, że zatarg w górnictwie hutniczym w Zagłębiu Dąbrowskim wkroczył na drogę pomyślnego załatwienia sprawy.

W Ministerstwie Pracy odbyła się konferencja z przemysłowcami w sprawie zatargu w przemyśle hutniczym w Zagłębiu Dąbrowskim. W wyniku tej konferencji możliwym, że jest zatarg drogą ustępstw ze strony przemysłowców zostanie zlikwidowany.

Dnia 14 b. m. w Sosnowcu toczyć się będzie dalszy ciąg rokowań między stanami przy udziale inspektora pracy. W ten sposób groźba zapowiadającego się strajku w całym zagłębiu, który może spowodować poważne komplikacje, będzie zlikwidowany.

Wczoraj p. o. szefa protokołu p. Andrycz złożył na ręce lorda Phillimre kondolencje w imieniu rządu i Ministerstwa Spraw Zagranicznych z powodu śmierci sekretarza generalnego kongresu p. Bellosta. Na akademii żałobnej, która odbyła się w Stowarzyszeniu Techników o godz. 10 ej rano p. Andrycz złożył kondolencje na ręce prezesa zjazdu w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

P. dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego płk. Ulrych opuścił już Amsterdam, gdzie uczestniczył w międzynarodowym kongresie wychowania fizycznego i udał się do Londynu celem zapoznania się z najnowszymi doświadczeniami w dziedzinie wychowania fizycznego. W drodze powrotnej płk. Ulrych zwiedzi Paryż i Berlin. Panu płk. Ulrychowi towarzyszy w podróży szef departamentu sanitarnego M-stwa Spraw Wojskowych gen. Rouppert.

W dniu wczorajszym powrócił do Warszawy przewodniczący Komisji Olimpijskiej, kierownik ekspedycji olimpijskiej p. inż. Znajdowski, który od dzisiaj objął urzędowanie w Komitecie Olimpijskim.

Służba wojskowa w Rosji.

MOSKWA, 13. VIII. (Pat). Agencja Tass podaje: Prezydium centralnego komitetu wykonawczego ZSRR zatwierdziło nowo opracowaną przez radę komisarzy ludowych ustawę o obowiązku służby wojskowej. W myśl tej ustawy obrona ZSRR staje się obowiązkiem wszystkich obywateli związku sowieckiego. Obrona z bronią w ręku należy tylko do robotników, żywcio zaś nierobotników, pełnią inne funkcje stosownie do potrzeb obrony ZSRR.

Życie gospodarcze.

Racjonalizacja produkcji i eksportu lnu polskiego, a gospodarcze podniesienie Ziemi Wschodnich.

Na międzynarodowym rynku lnu, z powodu dłuższego czasu istniejącego kryzysu i znacznego wzmocnienia koniunktury, spowodowanego wysokimi cenami włókna, dostarczającego w niedostatku ilości przez głównych producentów tego surowca a mianowicie Rosję i kraje bałtyckie.

Jeżeli chodzi o eksport poszczególnych krajów, to w okresie od 1. X. 27 do 1. V. 28 wynosił on 83.394 ton, z czego na pierwszym miejscu znajdował się Rosja Sowiecka (27.800 tonn), na drugim Polska (12.657 tonn wartości 143.400.000 zł.), na trzecim Litwa (12.087 tonn) na czwartym — Łotwa (19000 tonn), na piątym Estonia (5.950 tonn). W imporcie zaś włókna lnianego z Polski pierwsze miejsce zajmują Czechosłowacja (4739,3 t. za 5.322.000 zł.), drugie Niemcy (3672,4 t. za 3.800.000 zł.), trzecie miejsc — Łotwa (3042,4 t. za 3.890.000 zł.), czwarte miejsce — Anglia (754,8 t. za 1.031.000 zł.), wreszcie piąte miejsce — inne kraje (394,3 t. za 297.000 zł.).

Analizując bliżej eksport lnu z Polski w ostatnich latach dochodzimy do wniosku, że Polska dostarcza przede wszystkim surowca lnianego do krajów ościennych, gdzie jest on poddany sortowaniu i doczyszczaniu, a następnie sortowany jest na rynekach zachodnich pod marką. Ceny osłabły za wywołone włókno z Polski są bardzo niskie i będą w dalszym ciągu niewspółmierne z wartością surowca naszego, dopóki eksport włókna lnu nie zostanie racjonalizowany.

Problem lnu zasługuje w Polsce na szczególną uwagę ze względu na sprzyjające warunki naturalne kraju, oraz daleko idące możliwości rozwoju produkcji.

Do podniesienia eksp. lnu oraz wzmocnienia i ulepszenia wytwórczości jego zmierzają projekt organizacji racjonalnego handlu lniem opracowany przez Dyr. Wil. Od. B. ku Roln. p. Z. Maculewicza przy współudziale Komisji Lniarskiej w Wilnie. Projekt ten w swych zarysach ogólnych przedstawia się następująco: opiera się na koncepcji, że jedynie celową byłaby taka organizacja handlu lniem, która, uwzględniając interesy przemysłu krajowego, dąbiając o potrzeby szerokiej warstwy hodowców tej rośliny przemysłowej. Organizacja taka może być podług projektu powyższego spółdzielczość rolnicza z głosem decydującym rolników. Projekt przewiduje powołanie centrali, działającej na odpowiednim terenie za pomocą lokalnych spółdzielni, oraz agentów skupu. Poza tym mają być stworzone składy centralne i lokalne, gdzie siemię i włókno mogłoby być sortowane, doczyszczane i przechowywane aż do momentu sprzedaży. Na porządku dziennym znajduje się też sprawa stworzenia dwóch punktów składowych, a zarazem standardyzacyjnych w Gdyni i Lublińcu, pierwszego z przeznaczeniem dla eksportu na rynki zachodnie, drugiego dla handlu z rynkiem czechosłowackim i niemieckim.

Nad pomyślnym rozwiązaniem problemu lniarskiego w Polsce czuwa obecnie komisja, która opracowuje memoriały: a)

w sprawie obecnego stanu skupu surowca lnianego w Polsce, b) obecnego stanu przetwórczości lniarskiej, możliwościach ich rozwoju, oraz możliwością założenia nowych, c) możliwości zaprowadzenia standardyzacji i wprowadzenia pewnych ograniczeń wywozu lnu nie standardyzowanego, oraz d) stanu rynków zagranicznych i dróg, które należałoby len polski kierować na giełdy towarowe zagraniczne. Komisja już uzyskała zapewnienie p. ministra rolnictwa, że z budżetu tegorocznego ministerstwa udzieleno zostanie suma 700.000 zł. na uruchomienie centrali lniarskiej w Wilnie, oraz jej 6-ciu oddziałów.

Specjalne znaczenie ma sprawa lnu dla ziem wschodnich, a zwłaszcza dla przodującej w ogólnopolskiej produkcji lnu na Wileńszczyźnie, skąd pochodzi trzecia część całego polskiego eksportu. Stwierdzoną jest rzeczą, że na każde z naszych województw wschodnich przypada po kilkadziesiąt tysięcy osób, wyrabiających płótno, co stanowi około 40 proc. gospodarstw w województwach. Cyfry te dobitnie świadczą o doniosłym znaczeniu przemysłu lnianego na ziemiach wschodnich. Obecne taktwo lniane charakteryzuje bardzo niski poziom techniki tkackiej. Wprowadzenie doskonalszej techniki zamiast istniejących prymitywnych sposobów produkcji powodowałoby podwójnie conajmniej produkcję płótna.

Nieomal cała ludność rolnicza ziem północno-wschodnich żyła na odzież i na bieżące wydatki z własnego wyrobu. Składa się na to szereg przyczyn, a nade wszystko brak miejscowego fabrycznego przemysłu odzieżowego, odległość wsi od miast, wreszcie nie warunki lokomocji. Ostatnio doświadczenia rozwija się miejscowe taktwo ludowe.

Tę niezmiennie ważną okoliczność docenia w pełni p. minister Rolnictwa, który niedawno temu na konferencji, zwołanej w Wilnie przemówił następująco:

„Nie będę tu, że przywiązuję bardzo wielką wagę do sprawy lniarskiej na naszych Kresach Wschodnich. Słusznie nazywają len „burakiem północy“, len ma jeszcze większe znaczenie, bo jeżeli to włókno, które ze lnu pochodzi mogłoby być przetwarzane siłami miejscowymi, to znalazłby się z czasem zarobek dla olbrzymiej ilości rak roboczych. Moglibyśmy wtedy wykorzystać te pięć zimowych miesięcy, w ciągu których ludność naszego miasteczka może kilkunastu milionów bezczynnie przejechać, co się dało zarobić w poprzednim okresie. Gdybyśmy sobie przedstawili taki obraz, że po pewnym szeregu lat możemy zatrudnić 10, a może nawet 15 milionów par rak roboczych w ciągu jakichś 120 dni zimowych, to będziemy mogli sobie odrazu powiedzieć, że to przecież jest zarobek, wyrażający się sumą 3 1/2 miliarda zł. polskich. Jest to suma tak wielka, że obecnie stanowi prawie dwójnasób cały roczny budżet państwowy.“

Racjonalizacja zatem produkcji i eksportu lnu polskiego może mieć pierwszorzędne znaczenie dla gospodarczego podniesienia ziem wschodnich. M. G.

KRONIKA KRAJOWA.

— Lustracja piekarń w woj. nowogródzkim. Przed kilku dniami bawiła w woj. nowogródzkim z ramienia Min. Spraw Wewn. Komisja do zbadania kalkulacji cen chleba i przeprowadzenia lustracji piekarń w Nowogródku i w Baranowiczach. W Nowogródzie komisja stwierdziła wadliwość kalkulacji cen chleba, a odnośnie do stanu piekarstwa stwierdziła bardzo niski jego poziom. W obydwóch miastach nie ma piekarń mechanicznych, a przeprowadzenie modernizacji piekarń w całym woj. nowogródzkim napotyka na b. poważne trudności z powodu braku spółdzielni, którzyby się tą sprawą zajęli. Magistraty Nowogródka i Baranowicz o samodzielnym przystąpieniu do budowy piekarń mechanicznych myśleć nie mogą z braku funduszy. Do wysokich cen pieczywa przyczynia się brak zmysłu i organizacji kupieckiej u tamtejszych piekarzy i młynarzy, skutkiem czego zdani są oni w zupełności na rynek miejscowy, na którym z powodu braku samowystarczalności zboża i mąki na przedwzrostku ulega zwykle, znacznie wyższej od normalnych, cenie, w tym okresie w innych województwach.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Kiedy wchodził w życie podwyżka biletów kolejowych? Zapowiedziana podwyżka cen biletów kolejowych wchodzi w życie o g. 12-ej w nocy z dnia 14-go na 15-go sierpnia r.b. Podwyżka stosowana będzie ściśle według rozkładu jazdy pociągów. Do pociągów, odchodzących przed godz. 12-stą w nocy w dniu 14-y b.m. bilety sprzedawane będą według dawnej taryfy.

— Rewizja taryf kolejowych. Prace nad rewizją taryf kolejowych w Ministerstwie Komunikacji są w pełnym biegu. Prace te pozostają w związku z podwyżką taryf osobowej, wchodzącej w życie z dniem 15-m b.m., oraz z rewizją z zamierzoną zmianą i reorganizacją taryf towarowych.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej na otwarciu Targów w Wilnie.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybywa do Wilna w dniu 16 b. m. i w czasie swego pobytu weźmie udział w otwarciu Wystawy.

Spadkobierca Stefana Radlicza.

BIAŁOGRÓD. 13. VIII. (Pat). W miejsce zmarłego Stefana Radlicza partja chłopska wybrała przewodniczącym dotychczasowego wiceprezesa chorwackiej partji chłopskiej Władko Maczekę.

Bojkot dzienników białogrodzkich.

WIEDEŃ. 13. VIII. (Pat). Z Zagrzebia donoszą, że studenci tamtejsi uchwalili bojkot dzienników białogrodzkich. Studenci skonsolidowali w kioskach dzienniki białogrodzkie. Kierownictwo koalicji chłopsko-demokratycznej wezwało studentów, ażeby zaprzestali bojkotu, który nie doprowadzi do żadnego wyniku. W obecnej chwili zanęcać należy wszelkie wykrety szowinistyczne.

Sowiety a pakt Kelloga.

RYGA, 13-VIII. (Ate). donoszą z Moskwy, że „Izwestia“ zamieściły artykuł, w którym twierdzą, że odrzucenie propozycji Czicherina jest dowodem, że pakt Kelloga, nosi charakter antysowiecki, o czym rząd sowiecki nie może zapominać. Dziennik stara się wykazać, że pakt Kelloga nie zmierza do istotnych ograniczeń zebrań.

Trzeba być optymistą — pisze dziennik — ażeby w tych warunkach uważać pakt Kelloga za narzędzie pokojowe.

Wieści i obrazki z kraju.

Korespondent „Dziennika Wileńskiego“ postawiony w stan oskarżenia.

Posterunek Policji po energicznym przeprowadzeniu dochodzenia w sprawie napadu na synagagę, w której wylicie zostały wszystkie zrabowane — postawił w stan oskarżenia A. Szulca, korespondenta „Dziennika Wileńskiego“ na pow. święciański.

Ujęcie techników komunistycznych.

Onegdaj na pograniczu polsko-rosyjskim w rejonie Iwieńca na odcinku granicznym Mikłaszewicz patrol K. O. P-u ujęła 8-ech techników komunistycznych, przy których znaleziono szereg kompromitujących dokumentów, świadczących, iż pozostawali oni na usługach G. P. U. w Mińsku.

Nieszczęśliwy wypadek podczas ćwiczeń artyleryjskich.

Onegdaj w miejscowości Leśna pow. baranowickiego miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Podczas odbywających się tam ćwiczeń artyleryjskich jeden z żołnierzy nie zachował przepisanej ostrożności, stojąc w chwili wystrzału zbyt blisko od armaty. Skutki były fatalne. Żołnierz rażony prądem powietrza poniósł śmierć na miejscu.

KRONIKA WIL.-TROCKA.

— Napad. W nocy z 12 na 13 b. m. we wsi Waka pow. wileńskiego trockiego dokonano napadu na przechożącą ulicą mieszkańca osady Grzegorzewo W. Iwanowskiego. Napastnicy zadawali kilka ciężkich uszkodzeń Iwanowskiemu zbiegli. Zaalarmowana policja wyszła energicznie śledztwo, w którego wyniku nastąpiło wykrycie. Są to: W. Lewkowicz, J. Lewkowicz i J. Czyżewski. Wszyscy oni zostali zatrzymani i pobytego Iwanowskiego odwieziono do szpitala.

— Przysięga w pow. wileńskim. Wobec wygaśnięcia przysięgi zwrotki racio-wych w powiecie wileńsko-troickim Pan Woje-woda w dniu 8 sierpnia uchylił zarządzenie swoje o zwalczaniu przysięgi. Odtąd zakaz spe-dów, targów, jarmarków i t. p. oraz obowiązek zapatrywania w świadectwa lekarsko-weterynaryjne zwierząt przeznaczonych do załadunku na terenie powiatu wileńsko-troickiego dla obrotu wewnętrznego został zniesiony.

— Luterja na rzecz kościoła. Dnia 15 b. m. w Turgielach odbędzie się luterja fantowa na rzecz budowy kościoła.

— Nowy oddział Kasy Chorych. Onegdaj w Jaszanach pow. wileńsko-troickiego został otwarty oddział Kasy Chorych w Wilnie. Naczelnym lekarzem tego oddziału została p. D-rowa R. Bajgaj.

KRONIKA NOWOWILEJSKA

— Wyświęcenie ołtarza Matki Boskiej Ostrobramskiej. We środę dnia 15 b. m. w Nowej Wilejce w Kościele parafialnym odbędzie się uroczyste poświęcenie nowego ołtarza Matki Boskiej Ostrobramskiej. Wyświęcenia dokona ks. Eydziatowicz. Po wyświęceniu odbędzie się w sali Mozera uroczysta Akademia.

KRONIKA MOŁODECZAŃSKA.

— Związek Kółek i Organizacji Rolniczych powiatu mołodeczńskiego. Onegdaj odbyło się zebranie Zarządu nowo utworzonego Związku Kółek i Org. Roln. pow. mołodeczńskiego, na którym m. in. ukonstytuował się Zarząd tegoż Związku w następującym składzie: P. P. Cieślowski Wacław — prezes, Bukowski Bolesław wice-prezes i Matelunas Leon sekretarz.

W skład Rady Główniej Z. K. i Org. Roln. w Wileńskiej weszli pp. Cieślowski Wacław i Matelunas Leon.

— Budowa domu mołodeczńskiego. Przed kilku dniami rozpoczęta została w Mołodecznie budowa murowanego domu dla urzędników państwowych i komunalnych.

Dom ten budowany jest w/g najnowszych wymagań i pomieścić ma 14 rodzin — które zajmować będą po 2,3 pokoju z kuchnią.

— Naprawa dróg w powiecie mołodeczńskim. Dzięki energii pp. starosty mołodeczńskiego i inżyniera drogowego Dębskiego — naprawa dróg w powiecie mołodeczńskim ruszyła naprzód w szybkim tempie.

I tak w ostatnich dniach — po naprawie kilku dróg państwowych wojewódz-

kich i powiatowych, przystąpiono do brukowania wsi.

W gminie rakowskiej — rozpoczęto przy pomocy sejmiku brukowanie 18 wsi, w m—ku Kraśno nad Uszą kończą się prace brukowania placu rynkowego. W gminie radostowskiej wybrukowane zostaną w r. b. wszystkie wsie, a ostatnio rozpoczęto brukowanie ostatnich trzech wiosek.

Zaniedbana nawet przez ostatniego wójta gmina połoczańska, która z braku kamienia polnego nie może prowadzić robót brukarskich, rozpoczęła w ostatnich dniach intensywną pracę nad wyzłusowaniem dróg.

Wszystkie te prace prowadzone są przy wydatkach pomocy Sejmiku Mołodeczńskiego.

KRONIKA KRASNIENSKA.

— Coś niecoś o stosunkach pocztowych. Jedną z „egipskich plag“ m. Kraśnego nad Uszą jest Urząd Pocztowy, a ściślej — sposób urzędowania w tej instytucji. Godząc się nolens volens z samym lokalnym, który jest zupełnie nieodpowiedni dla naszych stosunków, (jest za mały i niewygodny) nie możemy jednak stanowczo pogodzić się ze sposobem urzędowania w tym lokalu, rzadko spotykany gdzieindziej. Jest nim nadzwyczajnie powolne — wprost, można powiedzieć — złośliwie powolne załatwianie interesantów. Wtedy gdy w malutkiej, niemożliwie małej poczekalni, a raczej sieniach jest nabito pełno publicznością, obywatel m. Kraśnego może spokojnie czekać na pocztę czy kupienie znaczka pocztowego conajmniej godzinę, a jeśli nawet w poczekalni niema oprócz niego nikogo, to też często trzeba czekać dobrych kilka minut t. z. koło kwadransa. Dlatego dzieje się tak, że p. kierownik pocztowy założywszy ręce na plecy siły mocno zajęty przyglądaniem się temu co się dzieje na ulicy. Inny znowu pan coś tam sobie pisze, nie zwracając całkiem uwagi na to co się dzieje w poczekalni, a niejaki znów Sunko, który załatwia przy jednym okienku interesantów, nawet dość szybko i sumiennie, nie może znowuż wszystkim podoląć sam.

A jeśli nawet zadumanego i zapatrzonego przed siebie „Jego Ekscelencję“ kierownika pocztu poprosi się grzecznie o pocztę, czy o załatwienie jakiej innej sprawy — zrobi tak obrażoną i oburzoną minę, jak gdyby był — Woldemarosem... Dobrze więc byłoby żeby Dyrekcja Poczt i Telegr. zajrzała w tę sprawę, zwiększyła pocztę, pouczając go, że czas to pieniądz i że urzędnik jest dla publiczności, nie zaś vice versa.

— Nowy dorobek instytucji spółdzielczej Spółdzielni przetworów owocowych w Kraśnem n/Uszą zakupiła w ostatnich dniach plac oraz budynki dla wymienionej, oraz pokrewnych organizacji spółdzielczej.

Na grobach policjantów b. legionistów.

Z okazji VII zjazdu legionowego w Wilnie z inicjatywą Komendanta Głównego P. P. plk. Maleszewskiego wczoraj o g. 10 rano odbyło się w Ostrej Bramie nabożeństwo na intencję policji. Na zaproszenie Głównego Komendanta P. P. plk. Maleszewskiego w nabożeństwie wzięła udział p. Marszałkowska Piłsudska, a ponadto sędzia pos. Piłsudski, wojewoda wileński p. Raczewicz, główny k-dant P. P. plk. Maleszewski, k-dant placu ppłk. Giżycki oficerowie P. P. i rzesze publiczności. Po nabożeństwie ks. Biskup Bandurski wygłosił piómiennie kazanie.

W godzinę później na cmentarzu Rosie po przemówieniu ks. Biskupa Bandurskiego K-dant główny P. P. plk. Maleszewski po wygłoszeniu również okolicznościowego przemówienia złożył na grobach policjantów b. legionistów wieniec.

Nowe poszukiwania polarne.

W poszukiwaniach Amundsen'a oraz grupy Alessandri'ego, uwiecznionej przez lodowce polarskie, nastąpiła obecnie przerwa. Łamacz lodów „Krasin“ musi doprowadzić się do porządku, podreperować i przygotować do nowej wyprawy.

Jednocześnie nastąpił przełomowy okres na Arktyce, gdy ocean Lodowaty, obnażając się coraz bardziej z lodu, zaczyna ukazywać swą powierzchnię wodną.

W związku z tem powstaje pytanie, czy celowe jest dalsze poszukiwanie uczestników wyprawy polarnej.

Kwestia ta omawiana jest gorątkowo w kołach rosyjskich uczonych i żeglarskich, specjalistów ekspedycji polarnych i badań arktycznych.

Przedewszystkiem więc zastanawiają się oni nad pytaniem: czy są szanse, że resztki załogi „Italii“ i samolotu „Latham“, na którym poleciał Amundsen, żyją i czy mogą jeszcze jakiś czas utrzymać się przy życiu?

Na „Italii“, która spadła dalej na wschód, niż grupa Nobiliego, zostało 7 ludzi (z Alessandrim na czele) oraz prawie wszystkie główne zapasy wyprawy, zarówno żywnościowe, jak i ratunkowe. W sferach rosyjskich sądzą, że zapasy te powinny wystarczyć dla utrzymania rozbitków przy życiu conajmniej cztery miesiące.

Pod tym względem sprawa przedstawiałaby się nieźle, oczywiście o ile: 1) reszta załogi wyładowała pomyślnie i zachowała w swych rękach wszystkie zapasy prowiantu, 2) ludzie ci doszli do lądu.

Co się tyczy Amundsen'a, to są tu możliwe trzy ewentualności: 1) opadł na lodzie i nie mógłby się wydostać z lodu (port Tromsø w Norwegii) a wyspą Szpicberg; w tym wypadku los załogi jest beznadziejny; 2) aeroplan wylądował gdzieś na terytorjum Szpicbergu, lub na którejś z wysp sąsiednich; w tym wypadku, biorąc pod uwagę wielkie doświadczenie Amundsen'a, można mieć nadzieję, że zdola on w jakiś sposób się uratować; 3) nie jest wykluczone, że Amundsen znalazł grupę Alessandri'ego i połączył się z nią.

Tak więc, mimo, że szanse wyratowania rozbitków są niewielkie, w sferach rosyjskich nie tracą nadziei, że wysiłki ekspedycji ratowniczej nie pozostaną bez rezultatu. Zaznaczyć tu jeszcze wypada, że rosyjskie czynniki miarodajne oprócz wyprawy „Krasina“ zorganizować zamierzają drugą jeszcze wyprawę statku „Persey“, który przeprowadziłby poszukiwania w okolicach Ziemi Franciszka Józefa. Marynarze rosyjscy znają bardzo dokładnie te okoliczności, które za jakiś miesiąc będą już w zupełności dostępne dla żeglugi.

KRONIKA BRZESKA.

— Niezrozumiała historia. Donoszą nam z Brześcia: W kilku kilometrach od Brześcia w stronę Kowla ma być naprawiany most kolejowy na rzecze Muchawiec. Koszt naprawy mostu mają wynosić 8.000 zł., przyczem według orzeczenia fachowców naprawa może być uskuteczniiona w ciągu jednego miesiąca. Linia, na tym odcinku jest dwutorowa, przyczem ruch jest słaby, że dla niego wystarczyłby jeden tor.

— Ale coż się robi? Na moście urządził się splecenie torów, temsamem pociąg miałby przechodzić po jednym torze, a dopiero dalej odpowiedni pociąg przebiegałby po swoim właściwym torze, lecz na zasadach ruchu jednotorowego.

Z tego wynika, że między dwiema sąsiednimi stacjami będzie w ruchu tylko jeden pociąg. Tu jeszcze nic nie byłoby do zarzucenia, ustanawia się z obu stron mostu specjalne semafor, układając się na torze, który ma być uskuteczniowany, przyczem semafor pilotów. Realizacja tego ostatniego pomysłu ma kosztować drugie 8.000 zł. gdyż semafor i materiały trzeba sprowadzać.

— Po zastawieniu tych dwóch sposobów prowadzenia i zabezpieczenia ruchu warto się zastanowić pociąg potrzebne inwestycje dokoła ułożenia nowego toru wówczas, gdy ma być zastosowany ruch tylko jednotorowy? Może nam na to odpowiedzieć jednośladowca?

KRONIKA DUKSZTAŃSKA.

— W dniu 11. VIII. r. b. Rada gminy Duksty uchwałała przeniesienie siedziby powiatu z Święcia do Nowo-Swięcia.

Ludność przyjęła decyzję Rady gminy z wielkim zadowoleniem.

OD WYDAWNICTWA.

Na otwarciu 1-szych Targów Północnych i Wystawy Roln.-Przem. wydajemy specjalny numer w zwiększonym formacie i bezpłatny dodatek „Przeglądu Gospodarczego“.

Ogłoszenia przyjmujemy do „Kurjera Wileńskiego“ i „Przeglądu“ codziennie od godz. 9 do 3-ciej i od 7—9.

